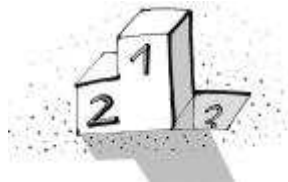


# Interes spółki, czyli co

Grzegorz Domański 20-08-2010, ostatnia aktualizacja 20-08-2010 03:25

**- Wyjściową kategorią dla rozstrzygnięcia podstawowych dylematów regulacji prawa koncernowego jest pojmowanie interesu spółki – pisze partner z Kancelarii DZP**



autor: Paweł Gałka

źródło: Rzeczpospolita

Polskie prawo handlowe posługuje się kategorią interesu spółki w rozmaitych kontekstach. Czy interes spółki powinien być utożsamiany z interesem (zwłaszcza ekonomicznym) wspólników? Czy istnieje powiązanie interesu spółki z jej celem? Gdy cel jest gospodarczy, to czy interes spółki jest tożsamy z tzw. wartością dla wspólników (amerykańskie „shareholders” value), czy też jest kategorią autonomiczną (europejska wersja ładu korporacyjnego)? Na czym ta autonomia miałaby polegać?

Ustawodawca posługuje się pojęciem interesu spółki jako układem odniesienia dla oceny treści praw i obowiązków wspólników ze stosunku prawnego spółki handlowej. W konsekwencji interes spółki wyznacza kierunek działania jej funkcjonariuszy i stanowi ważne kryterium oceny wykonywania przez nich ustawowych i statutowych obowiązków.

Dotyczy to odpowiednio zarówno spółek osobowych, jak i kapitałowych. Na interes spółki składają się elementy ekonomiczne i pozaekonomiczne (społeczne) warunkujące osiąganie wspólnego celu wspólników danej spółki i determinujące w związku z tym formy ich współdziałania. Interes spółki jest więc kategorią zindywidualizowaną, choć zarazem abstrakcyjną. Interes spółki kapitałowej nie jest więc tożsamy z interesem wspólników kontrolujących spółkę; w odróżnieniu od celu spółki ma on charakter dynamiczny – zmienia się wraz ze zmianami postaw wspólników i wymaga redefiniowania.

Struktury organizacyjne i procedury służące redefiniowaniu interesu spółki noszą nazwę ładu korporacyjnego.

## Według Sądu Najwyższego

**Sąd Najwyższy w wyroku z 5 listopada 2009 r. (I CSK 158/09, OSNIC nr 4/2010) wyraził następujący pogląd: Interes spółki handlowej odpowiada interesowi wszystkich grup jej wspólników z uwzględnieniem wspólnego celu określonego w umowie (statucie) spółki (podkreślenie: GD).**

Spróbujmy streścić stanowisko SN, posługując się, w miarę możliwości, jego własnymi sformułowaniami. W uzasadnieniu SN wskazał, że normatywne wyodrębnienie interesu spółki jako autonomicznego wobec interesów poszczególnych podmiotów uczestniczących w jej strukturze korporacyjnej, będącego następstwem przyznania spółce podmiotowości prawnej, nie wyklucza, że interesy obu tych odrębnych podmiotów pozostają ze sobą w funkcjonalnym związku. Interes spółki stanowi wypadkową interesów wszystkich grup wspólników, będących w sensie gospodarczym jej właścicielami. Oparcie modelu kształtowania woli spółki na zasadzie rządów większości, czerpiącej swoje źródło w regule, kto ryzykuje więcej wnosząc określone składniki majątkowe do spółki, ten w zamian uzyskuje w tej organizacji większą władzę, nie oznacza jednak utożsamiania interesu spółki wyłącznie z interesem wspólnika większościowego. Interes spółki stanowi kompromis, wypadkową między często sprzecznymi ze sobą interesami wspólników mniejszościowych i większościowych, a jego treść powinna uwzględniać słuszne interesy obu grup wspólników. Należy pamiętać, że na wspólnikach spoczywa – wynikający pośrednio z umowy spółki – obowiązek ich lojalnego współdziałania, wynikający ze zobowiązania się do dążenia do osiągnięcia wspólnego celu określonego w umowie spółki (art. 3 [kodeksu spółek handlowych](#)).

## To jest wypadkowa

Należy więc skłonić się do poglądu, że interes spółki handlowej jest wypadkową interesów

wszystkich grup jej wspólników określaną z uwzględnieniem zastrzeżonego w umowie lub w statucie spółki wspólnego celu, do osiągnięcia którego wspólnicy zobowiązali się dążyć. Ten niezbędny element umowy (statutu) każdej spółki handlowej decyduje o tym, że nie może istnieć odrębny, samodzielny interes spółki jako osoby prawnej, abstrahujący od wypadkowej interesu wszystkich wspólników, determinowanej określonym w umowie spółki wspólnym celem.

**Pojęcie „interes spółki” jest więc ustawową ogólną formułą, której wypełnienie wymaga uwzględnienia kompromisowo rozumianej funkcji przekonań, dążeń i zachowań wszystkich grup wspólników, określonej z uwzględnieniem wspólnego celu.** Interes spółki wyznaczają więc wszystkie te dążenia i zachowania wspólników, które zmierzają do osiągnięcia wspólnego celu przyświecającego jej zawiązaniu i **określonego w umowie lub statucie spółki akcyjnej, w którym cel ten jest jego konstytutywnym elementem** (podkreślenie GD).

## **Fundament konstrukcji prawnej**

Choć omawiane orzeczenie jest „zwykłym” wyrokiem SN, nie zaś jakąś uchwałą szczególnej rangi, jego znaczenie dla stosowania prawa spółek handlowych jest doniosłe. Ograniczam się do trzech spostrzeżeń.

Po pierwsze: SN nie zawęży swojego stanowiska do interesu spółki kapitałowej, i choć kwestia ta w uzasadnieniu orzeczenia nie rysuje się jasno, wydaje się, że stosowanie mutatis mutandis omawianego stanowiska do spółek osobowych byłoby zgodne z intencją SN.

Po drugie: odmiennie aniżeli w literaturze corporate governance, SN nie uwzględnia interesów niebędących wspólnikami grup interesariuszy (stakeholders) jako składowej interesu spółki. Dotyczy to w szczególności pracowników spółki i jej wierzycieli, chyba że staną się wspólnikami.

Po trzecie: SN zdaje się zakładać, że akty inkorporacyjne spółek zawierają postanowienia definiujące cel zawiązania spółki, tymczasem w praktyce zdarza się to niezmiernie rzadko. Z określaniem celu spółki w umowie (statucie) spotykamy się w zasadzie tylko wtedy, gdy spółka jest zawiązywana w celu niegospodarczym lub – wężiej – niezarobkowym. Stanowisko SN można odczytywać jako co najmniej zachętę do zmiany tej praktyki.

Jestem zdania, że próba charakterystyki ładu korporacyjnego w grupach spółek – o czym dyskutujemy od pewnego czasu w związku ze spodziewaną nowelizacją k.s.h. – wymaga uwzględnienia stanowiska SN w kwestii pojmowania interesu spółki. Jest to bowiem kategoria wyjściowa dla rozstrzygnięcia podstawowych dylematów regulacji prawa koncernowego. Także projekt ustawy o tzw. Narodowym Programie Nadzoru Właścicielskiego musi zachować w nienaruszonym stanie wskazane przez SN fundamenty konstrukcji prawnej spółki handlowej, w przeciwnym razie może wykreować nowe, nieznane dotąd organizmy – niby-spółki „pod przymusowym zarządem państwowym”, niezdolne do rozwoju w gospodarce rynkowej.

Rzeczpospolita